

W moim pokoju spoko, wszystko idzie z dymem, man
Mamo, nie bądź zła, kocham tą roślinę, ej
Dobrze zarobiłem, trzy dychy kupiłem, ej
Nabij topa ziomek i nie kitraj po kieszeniach, ej
Znowu kaszlę, ale mam grube wizje
Kiedys zbiorę swoją mafię, zrobię z tego biznes
Na legalu se odpalę, śmieję się, zatkać pizdę
Dobra, otwórz okno, bo sąsiadka znów wezwie milicję
Daj se pomarzyć, daj polatać w obłokach
Każdy pod nogi patrzy, ja po linie w starych skokach
Wolę chodzić nastukany niż zadawać rany
Mówił mi to Marley albo Włodi, przecież tyle samo palił
Tyle myśli w mojej bani, tyle chciałbym zrobić
A nie robię nic jakby beton mnie przywalił, kurwa
Nie podniósłbym się gdybym nie miał obok mojej, mojej małej
Mojej małej, mojej Marii

Moja pierwsza miłość ma na imię Mary Jane
Zna ją pół osiedla, chodzi bokiem za dwa pięć
Wczoraj mi obili żebra i się za mną puścił pies
Przy niej bliżej mi do nieba, ty to znasz, wiesz jak jest
Moja pierwsza miłość ma na imię Mary Jane
Zna ją pół osiedla, chodzi bokiem za dwa pięć
Wczoraj mi obili żebra i się za mną puścił pies
Przy niej bliżej mi do nieba, ty to znasz, wiesz jak jest

W moim pokoju na głośnikach Cypress Hill
I pod drzwiami brak ręcznika, na korytarz leci dym
Z sąsiadów nikt nie wnika, komitywa tamtych dni
Jedna fifka i ekipa, za lat kilka przypał z tym
Tak mało trzeba mi do szczęścia
Umówiłem się z nią na czwartą dwadzieścia
Moja pierwsza miłość odtąd wszechobecna
W moim menu, w moich płucach, w moich tekstach
Nie znosi pozerstwa, ale znosi na margines
Tak jak Kali pokochałem tę roślinę
Uczucie kwitło, chociaż klimat nie najlepszy
System dręczy, system kłamie, system węszy
Dalej węszy, ty nie daj mu się złapać
Żyjemy na krawędzi, bo żyjemy w chorych czasach
Była pierwsza i ostatnia
Wciąż bliska memu sercu, chociaż szybko się ulatnia

Moja pierwsza miłość ma na imię Mary Jane
Zna ją pół osiedla, chodzi bokiem za dwa pięć
Wczoraj mi obili żebra i się za mną puścił pies
Przy niej bliżej mi do nieba, ty to znasz, wiesz jak jest
Moja pierwsza miłość ma na imię Mary Jane
Zna ją pół osiedla, chodzi bokiem za dwa pięć
Wczoraj mi obili żebra i się za mną puścił pies
Przy niej bliżej mi do nieba, ty to znasz, wiesz jak jest